

## Tekst gwarowy &mdash; Klonowo 4

Autor: Halina Karaś

Tekst nagrały Katarzyna Antczak i Katarzyna Cackowska, przepisały go Anna Olczak, Jolanta Janusz, weryfikacja zapisu, wybór fragmentów i opracowanie &mdash; Halina Karaś.

{smoothgallery image=F7072.jpg&title=Maria Konieczna&caption=Maria Konieczna}Informatorka: Maria Konieczna, ur. w 1939 roku w Klonowie, w powiecie tucholskim w wielodzietnej rodzinie (miała dwanaścioro rodzeństwa). Rodzice zajmowali się pracą na roli, prowadzeniem gospodarstwa, ojciec dodatkowo był robotnikiem leśnym, tzw. kłafciarzem. Oboje rodzice pochodzili z tej części Borów Tucholskich, tj. z Klonowa i z pobliskiego Cekcyna. Pani Maria ukończyła szkołę powszechną w Klonowie. Kilka lat pracowała na Śląsku, a po powrocie do Klonowa pracowała w pobliskim tartaku. Pani Maria udziela się społecznie. Jest kierowniczką ludowego zespołu teatralnego &bdquo;Klonowiacy&rdquo;;, pisze teksty przedstawień wystawianych przez zespół. Dotyczą one różnych wydarzeń z życia wsi, prezentują &mdash; często w sposób humorystyczny, przeplatany piosenkami &mdash; wiejskie zwyczaje i dawny sposób gospodarowania. &bdquo;Klonowiacy&rdquo; występują często na festiwalach kultury ludowej w Tucholi, Toruniu, Bydgoszczy, Chojnicach, zdobywając tam prestiżowe nagrody. O dawnych potrawach {vm}T709.mp3|L{/vm} A na mleku sie gotowały golce. łO to było dobre. Golce, wieycie, co to je? Musze wom takie godać, co tak nie wieycie. Ziemniaków natrzyć, kartofli. Wydusić to mocno we w jakiś szmacie, w jakimś czymś i troche mąki dać, i takie kuleczki pokulać. Późni bania, kawałek bani rozgotować. [Dyńia.] Rozgotować to, te to sie nazywały te kluski golce. Golce. Te golce wrzuciło sie, ugotowało i sie zalało to mleykiem. Jadło. A dzieci no jadli no tak uszy im...Inf2: A czasem jeszcze golce nadziewali. Robili tako dziurke i twarogu wsadzili, i zakleili.I: A to knedle so.Inf2: No tak, ale to były golce, mogły być golce nadziewane, nie, tak.I: U nas mama rano jak nas wstało tyle, no nie, to cza było tego śniadania. Co rano była zocierka. Taka zez, zez mąka na woda no ni. Troche soli i mleykiem zalane. I chleyb do tego nieraz tym cyropom, abo suchi, abo marmolada jaka mama tam ugotowała, jak byli owoce, no nie.I: Abo flyndze. I flyndze i... Nie wieycie, co to so flyndze. Placki ziemniaczane. Flyndze i kartofelzupa do tego była. To przeważnie. Flyndze i kartofelzupa. To je kartofle woda rozgotowane i słoninki przetopione i... To tak nie jedli jak tera. Narzekajo to je prawda, że so i może i pod jednym względem ciężkie czasy, bo robotow ni ma, tego, ale co do jedzenia to te ludzie nie wiedzo, co znaczy bieda. Wszędzie narzekajo, a idź na gościna, to sie stoły łamno. łOt i mają tego wszystkiego. Każdy jakoś nagromadzi. A przed tym to było. Jak były święta, toś sie już tak radowoł na te święta, boś dostał dwa, trzy ciostka, jakiś cukiereczek, bumbon, no nie. A tera ty mosz ciągle święta. Każdy dziań je święto, no. I na te święta ni masz żadnyj uciechy. Nikt sie nie cieszy.Inf2: A we wielkim poście jaka była bieda.I: A przeważnie to było tak. Wilija z postem, suche dni. Do tych biedoków gupich. Bo jak taki gospodarz miał służące, służących, no ni. To te koniusze, takie zwane koniusze, co przy koniach byli, to spali w chlewie. Mieli tam tak odgrudzone, przy tych koniach i tam spali. Te koniusze, no. A do nich to i te dzieywki były. Dzieywki do krowów, dzieywki do gansi paszanio. Takie dziewczynki to jeszcze musiały wszystko w domu. Wody z tych studniów nakruncić. Wszistko, a ino sie dziewczki do dzieci bawiania. Gansi paść. Wszistko było służące. Pani sobie chodziła ino, i rozkazywała. Bo tak było.Int: Ale była taka jedna pani tutaj?I: łOtyć tu było wiele. Tu było wiela ich. Ino to możesz jeszcze tak powiedzieć. Bo jo chodziła teź po tych (g)burach, jesczem jak do szkoły chodziła, Torby w ką i dawaj, bulwy zbierać albo co. To. Na grzyby teź uoj grzyby. Ale to wieycie dziewczyny, to jeden dał dobrze jeść, bo i jeszcze karmelków kupił. A niejeden to jeszcze mienso, bo to tak nie było zawekowane ani zamrażarków, to ino widziaeś, jak robaki po talerzu ci chodziły. I: Byle co ci dali pojeść. No i a do tych głupiech służących to jeno było tak. Bo pany, służące jedli w kuchni. A pany jedli w pokoju, na półmiskach mieli tak jak tero. A te biedaki to mieli byle co, tam jakieś flaksówa, bo łoj wieta, dzisiaj jes so suche dni, a dziś so nie post. A tera jeszcze je wilija z postum, no. I ciągle było, a to piountek i ciągle do tych gupich był post. Ino te mądre żarli.